

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 31. Października.

(Pan Thiers). — Czytamy w Echo: Przygotowuje się nowa koalicja. Zdaje się, że stronnictwa myślą się połączyć dla zwaleni pana Guizot; tak więc gabinet 29. Października, doszedłszy do władzy przez koalicję, upadłby także przez koalicję. Już Siècle zaczął opowiadać krucyatę, wszystkie dzienniki opozycji dynastycznej zgadzają się; lewa parlamentarna, pomimo protestacyi pana de Lamartine, uznając swym naczelnikiem pana Barrot, łączy się z lewym środkiem, by do steru rządu poprowadzić gabinet 1. Marca. — National, zapominając o swoich zarzutach przeciw panu Thiers, gotów jest popierać człowieka najbardziej nieprzyjawnego swobodzie, twórcę praw wrześnieowych, ministra nieudolnego, samochwałę, który pogroziwszy Anglii, odwołał swoją flotę do Tulonu. Stronnictwo rojalistowskie zarówno wypłaciło swój hołd koalicji, i spieszy za popędem ogólnym. Z prawej strony Gazette de France i lewej Reforme, Commerce, L'Esprit public i Democratie, oparli się temu obłędowi, nie dali się schwycić w zasadzkę na nich zastawioną. Czyż to prawda, że powrót pana Thiers do władzy byłby dobrym, korzystnym, że upadek pana Guizot byłby początkiem poruszenia lepszego stanu rzeczy, stosowniejszego z godnością Francji. Ta kwestya powinna być dobrze zbadana.

Dążenia pana Thiers, biorąc rzeczy politycznie, równie są złe jak jego poprzednika, ale posiada sztukę zgubną ukrywania ich pozorem patriotyzmu udawanego, narodowości kłamliwej. Pan Guizot pokazuje czem jest w całej sile swęj niepopularności, dla tego też właśnie mniej jest niebezpiecznym jak pan Thiers. Wiemy, gdzie z nim dążymy, on się z tém nie kryje, on przyznaje się, że prowadzi do poniżenia Francję zewnątrz, do stłumienia wszelkiej swobody wewnątrz. Pan Thiers poprowadziłby kraj do tych samych skutków, ale drogą daleko zgubniejszą. Ten człowiek daleko bardziej niebezpieczny, umie ku swemu celowi używać namiętności ludowych.

Jeżeli zechce otrzymać obwarowanie Paryża, obudzi polityczne niesnaski i rozwinie one, pisze noty groźne, rzuca rękawicę całej Europie, wzywa Francję do broni jedynie tylko, by, korzystając z wzburzenia umysłów, rozpocząć prace, otworzyć kredyty za pomocą ordonansów, bez upoważnienia

izby i rzuca milionami pieniądze kraju, pewny, że skutek usprawiedliwi jego zuchwalstwo, że izby raz wszedłszy na tę drogę, pójdą za nim, i że w każdym przypadku może być pewnym uzyskania bilu i zatwierdzenia. Popierając pana Thiers dla zwaleni jego przeciwnika, przyczyniając się do powrotu tego człowieka do spraw państwa, służąc mu za szczebel, za drabinę, członkowie opozycji popełniają błąd, którego rychło żałować będą, do jakiegokolwiek dziś opinii należą.

Pan Thiers jest to własnowolność wcielona, absolutyzm odzywający się do interesów rewolucyjnych i odzywający, dla rządzenia bez granic, dawne nienawiści, dziś ustale i namiętności wojen domowych, które pół wieku dawno już zatarło.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, d. 22. Października. — Król udał się w niedzielę z St. Cloud do zamku Chantilly, w którym nie był od r. 1830.

Pogłoska o zmianie ministrów nowego nabyła prawdopodobieństwa, kiedy król wiele osób znacznych do siebie do St. Cloud powołał, innym zaś polecił przybyć do stolicy. Tymczasem udało się skłonić Soult do pozostania prezesem na czas niejaki, z oddaniem teki ministerstwa wojny, tym sposobem imię marszałka zachowa ministerstwu całemu pewną świeżość. Soult nie zabawi długo w Paryżu i ma zamiar przepędzić całą zimę w swoich dobrach St Amand. Guizot będzie przeto przezywał rzeczywicie, a marszałek da imię. Trudność jedyna zachodzi o ministra wojny. W czasach tak niebezpiecznych dla Algierji obsadzenie ministerstwa wojny ulega wielu niedogodnościom. Głoszą, że ministerstwo ma być oddane Sebastianiemu i przesłano przeto do niego do Korsyki depesze, aby przybywał. Wczoraj usiłowano skłonić Soult do zatrzymania ministerstwa wojny, lecz marszałek stał przy swoim uporze. Nie chce pozostać pod żadnym warunkiem w służbie, dopóki generał gubernator pozostanie w Algierze po za hierarchią karności wojskowej. Od r. 1830. Algier nastrecał ministerstwu wojny pełno trudności. Ministrowie Cubières i Schneider

Spory religijno-literackie między Izraelitami Polskimi.

Lud żydowski lubo od przyrody hojnie w zdolności umysłu uposażony, od wieków jednakże żadnej nie dawał oznaki samodzielnego swego życia, bo przekładając wiarę przodków swych nad wszystkie inne dobra światowe, ciągle się tylko nauką o Bogu zajmował, nawet rząd jego wtedy, kiedy osobny i udzielny stanowił naród, miał za naczelnika Boga, czyli że był teokratycznym; nie więc dziwnego, że pierwsze płody ocknionego ducha, pierwsze prace literackie naszych żydów w obrębie wiary się objawiają, zwłaszcza, że w naszych czasach również w kościele katolickim i protestanckim nie małe zachodzą zamieszki.

I tak pierwszy, który się tym zajął przedmiotem, był p. Lewicki, napisał on w tym celu list (po niemieku) do zgromadzenia rabinów, (od gminy żydowskiej wcale nie upoważniony do tłumaczenia jej opinii). — Treścią jego pracy było okazać, że żydzi polscy jeszcze nie oczekują zmiany w zasadach swęj wiary z braku należytego ich wykształcenia, że zresztą część ich mniejsza i oświecenijsza pozwoliła sobie odszczepić się poniekąd od wiary przodków i sama sobie zakreśliła granice wiary, w których dotychczas zostaje, że przeto nie zważa i nie ma potrzeby zważać na kierunek, jaki zgromadzenie sobie naznaczyło, bo zadowoleni swoją budową, nie pragną mieć usankcjonowanej reformy; że dalej nieudolność i stan letargiczny nieukształconych żydów wcale jeszcze nie dał uczuć potrzeby reformy, dla czego też p. Lewicki wszystko in statu quo zostawić radzi, mówiąc dalej, że zawiść chrześcian mimo reformy wiary żydowskiej nie ostygnie, owszem ciągle trwać będzie, że reforma nie ma innego założenia, jak tylko wiarę żydów do religii chrześciańskiej zbliżyć, tychże z ostatnią oświcić, a powołać żydów na łono kościoła chrześciańskiego przenieść. Z powyższej treści pokazuje

się, że p. Lewicki kocha się w ciemnocie ludu Izraelskiego, że jest przeciwnym reformie, już to dla tego, że lud w niemowlęctwie zostawiający jej nie rozumie, już to dla tego, że część oświecenijsza system samowolny wiary sobie ułożyła i nim się zadowalnia. Naszém zdaniem artykuł p. Lewickiego traci nadzwyczajną stronnością, pedantyzmem i nieszczerością — po p. Lewickim, dyrektorze szkoły dla dzieci żydowskich, wcale czego innego się spodziewać należało! Któż jeżeli nie przełożony szkoły ma wpływać na oświatę i dać pochop do ocknienia się życia umysłowego? Któż, jeżeli nie przełożony szkoły ma wzbudzić uśpioną siłę moralną narodu, który od kilku tysięcy lat żyje życiem jednostajnem, życiem zasklepionęj mumii egipskiej, żadnego nie dając znaku swego umysłowego istnienia? Jeżeli ten ma zaufaniu, jakie Rząd w nim pokłada, godnie odpowiedzieć, winien wszelkimi siłami wydzwignąć przynajmniej młodzież z jarzma przestarzałych przesądów, oświecić ich umysł, wykształcić ich serce!!

Styl zresztą artykułu po niemiecku napisanego nie jest dydaktycznym ale napuszonym, nie jasnym ale zagnatwanym, nie do przekonania przemawiającym ale krasomowskim; idea nie postępowa ale wsteczna, pomimo to, że ciągle do Straussa, Bauera i innych się odwołuje, nie pojął wcale i nie przejął się ich myślami.

Drugim objawem literacko religijnym jest odpowiedź na »Epistel p. Lewickiego« przez p. Warschauera po polsku napisana, zbija on w niej fałszywe mniemanie p. L. w sposób uniarkowany, nie podając jednak środków przyspieszenia reformy, a to dla tego, że jak w uwadze dodaje, nie poświęca się teologii. Ze sposobu pisania p. Warsch. pokazuje się oczywiście, że tenże pojął cele i dążność reformatorów, że upatruje w reformie nie tylko postęp, ale i błogą przyszłość Izraelitów, wcielenie się Izraelitów w naród polski (znarodowienie) i Messyasza duchowego

żalili się na marszałka Valée, iż w Algierze postępował samowładnie. Marszałek dał kilkakrotnie powód do zażaleń podobnych, a nakoniec wyczerpał cierpliwość Soult'a. Dziwi nas, że dotąd nie było w monitorze umieszczonem nic względem objęcia generał-gubernatorstwa w Algierze przez Bugeauda. Podobno Soult nie chciał podpisać podobnego rozporządzenia.

National opowiada o depeszy Bugeauda do rady ministrów, która dotkliwiej brzmiała, aniżeli list z Excideuil. Guizot spokojnie słuchał odczytania listu, ale Cunin-Gridaine nadzwyczaj się złościł. Tylko indyskrecyi ostatniego winniśmy koniec osnowy tej depeszy, jest następująca: co się tyczy schwytania Abd-el-Kadera, nie można zaprzeczyć, iż uczyni wrażenie na Francyi. Wzmocni ministerstwo, które z takim zwycięstwem śmiało wejrzy w oczy każdemu, co powstanie na przyszłej sessyi z dowodzeniem nieszczęsnych następstw układu zawartego w Tanger. — Ale chcieć powiesić Abd-el-Kadera w teraźniejszych okolicznościach lub napaść na Marokko, jest to samo, co stawiać zamki na lodzie, a które lubią stawać tacy, co w Algierze nogą nie postali, i nie wiedzą, co to jest za kraj. Jeżeli ministerstwo spuszcza się na taki punkt oparcia, to mu zawczasu radzę, aby się postarało o inny środek obrony na przyszłą sessyę.

Minister publicznych budowli, pań Dumon wrócił wczoraj ze swęj podróży; przybicie pięciu różnych kolei żelaznych nastąpi wkrótce.

Według Toulonais odniosły wojska pewne korzyści w okolicach Mostaganem i ubili 300 powstańców arabskich.

Głoszą, że izby powołane zostaną na dzień 22. Grudnia.

Bugeaud stanął o 2. godzinie po południu w Algierze z dwiema batalionami 38. pułku piechoty, które ze sobą zabrał na statku parowym „Panama.” Dszemna Gassaut jest ściśle opasane i nie było żadnej wiadomości z Nedromy. Związki z Oranem, Maskarą, Tlemsen i rozmaitemi oddziałami są w tej chwili przecięte. Generał Lamoicière połączywszy się z Cavaignakiem nad Isserą, cofnął się nad Rio Salado, zakrywając okolice Oranu i przeszkadzając połączeniu się Emira z powstańcami w subdywizyi Maskary. Pułkownik Walsin Esterhazy na czele Gumu stoi pod rozporządzeniem pułkownika Grey, dowódcy Maskary, stawiając czoło szerczącemu się powstaniu. Gen. Bourjolly mimo świetnych korzyści pozostaje w Sidi-Bel-Acel, czekając na wzmocnienia, z którymi chce uderzyć na Flittasów. Jednem słowem, wszystko ogranicza się na obronnem stanowisku, chociaż spodziewano się za przybyciem Lamoricière z 5 batalionami pognać nieprzyjaciela za granicę Marokko. Wszystkie listy zgadzają się na to, że wojsko nasze ma wielu chorych. Z raportu Lamoricière okazuje się, iż generał Burjolly dotarł do obozu Bel Acel. Przed wymarszem jeszcze wysłał pułkownika Tartas na czele jazdy w okolice Bel Acel. Po kilku godzinach pochodu, dowiedział się pułkownik, że Bu Maza na czele 1200 jazdy i licznej piechoty napadł na pokolenia nad Szelifem, które zależą od kalify Sidi el Aribi przychylnego Francuzom. Pułkownik Tartas nie wahał się w 250 koni rzucić się na Bu Mazę, który pierzchnąwszy przed nim, pozostawił całą piechotę na bojowisku, którą do szczytu zniesiono. Wczorajem wrócił pułkownik Tartas do Sidi Ben Acel z dziećmi i kobietami, które Bu Maza pozabierał, ze 100 końmi i mnóstwem trzód. Spodziewają się, iż powaga Sidi el Aribi podniesie go w oczach tamecznych pokoleń.

Abd-el-Kader sprowadza wszelkie swe potrzeby wojenne z Gibraltaru przez Marokko. Jeden agent jego znajduje się w Tentuan, gdzie broń, amunicyę, ubiory odbiera i odsyła do Abd-el-Kadera. Tetuan jest miastem marokańskiem. Taza podobnie podlega zupełnie cesarzowi marokańskiemu, jednak znajdują się tam warsztaty Abd-el-Kadera, gdzie naprawiają i przyrzą-

dają przybory wszelkie wojskowe. Ma on tam także i młyn prochowy. A więc warunki pokoju z Marokkiem są niedotrzymane. Mimo to miał poseł Abd-el-Rhamana być wysłany do Francyi 15. Października, z oświadczeniem przyjaźni ze strony cesarza marokańskiego.

Paryż, 23. Października. — Journal des Débats z dnia dzisiejszego donosi: Cesarz Rossyjski przybył do Medyolanu na d. 17. b. m. o godz. 8. wieczorem, przybrał mundur dowódcy pułku jazdy austriackiej noszącej jego imię, i pierw nim do Cesarzowej udał się wprzód do pałacu feldmarszałka Radeckiego głównie-dowodzącego armią austriacką w Lombardyi, którego nieznalazł w mieszkaniu. Cesarz który naściślejsze zachowuje inkognito, oddalając się niekazał trudnić feldmarszałka doniesieniem mu w tej chwili o jego przybyciu, »aby wiedział, iż w Medyolanie jest tylko jednym pułkownikiem austriackim więcej.«

Cesarz z zadziwiającą szybkością przejechał Niemcy, przeciw którym zdaje się być żywo oburzonym; nadewszystko Bawarya jest przedmiotem jego niezadowolenia, a to z powodu artykułu gazety Augsburskiej, która niedawno temu podała dokładne szczegóły o wypadkach na Kaukazie i przesładowaniach religijnych, podejmowanych w prowincjach polskich i niemieckich przeciw katolikom i protestantom. Dla tego Cesarz ominął Monachium i udał się przez dolinę Inn i jezioro Como do Medyolanu. — Nagłe ukazanie się Mikołaja żywe obudziło wrażenie w całych Niemczech. Z swojej strony, Cesarz do tego stopnia miał nabitą głowę ruchami religijnymi i dążnościami liberalnymi objawiającymi się w Niemczech, iż wszędzie widział tylko czychających spiskowych i fanatyków. Największe ostrożności przedsiębrane były w czasie podróży. Wszędzie zamawiano konie na cztery rozmaite drogi. Nigdzie niebył poznany.

Cesarz i Cesarzowa wyjechali do Genui, gdzie znajdują się już: Królestwo Ich Mość Sardynsey i Ks. Albert brat Cesarzowej. Cesarzowa zdaje się być wielce utrudzona podróżą, miała zamiar udać się lądem z Genui do Neapolu, albowiem morze jest nader jej zdrowiu szkodliwe; ale Cesarz, jak powiadają, opiera się temu; niechce przejeżdżać przez państwo kościelne z powodu nieporozumień z dworem rzymskim. Lękać się należy aby podróż morska o tej porze nie pogorszyła stanu zdrowia cesarzowej. — Powiadają, iż Cesarz nie ma zabawić więcej jak miesiąc przy Cesarzowej, i w powrocie odwiedzić Cesarza Austriackiego w jego stolicy; Hrabia Nesselrode odjechał już z powrotem do Wiednia, skąd ma się udać do Rzymu, gdzie zabawi 3 lub 4 miesiące.

— Dwór przeniesie swój pobyt do Tuileriów w pierwszych dniach Listopada i tam mieszkać będzie przez całą zimę.

Thiers wraca jutro z Londynu do Paryża. Żona jego już przybyła, mówią, że w towarzystwie Thiersa przybędzie Lord Palmerston do Paryża.

— Królewskim rozporządzeniem powołano pod chorągwie 14,000 nowozaciecznych na rok 1844., ztąd wnoszą, że Ministerstwo ma zamiar utrzymywać powiększoną liczbę wojska w Afryce i na dłuższy czas, lubo z początku zdawało się, iż chwilowe to powiększenie miało tylko do posęgu Abd el Kadera posłużyć. Stałe przeto wojsko w Algeryi wynosić odtąd będzie 100,000, mówią, że i ta liczba nie utrzyma w posłuszeństwie ludności arabskiej.

A n g l i a .

Londyn, dnia 18. Października. — Church and State Gazette oznajmia znowu o przejściu wielu Oxfordskich puzeistów do rzymsko-katolickiego kościoła, jako to: p. Crawley z Dr. Pusey, Hook, Moberley i inni wydawcy »Library of Anglo-Catholic Theology;« Fryderyk Rogers Esq. uczony fellow Orielskiego collegium, które to miejsce natychmiast opuścił,

ze zapalem skreślił, a tém samem dał dowód, jak można mniemania innych w sposób łagodny prostować a zarazem nauczać.

Styl artykułu jest gładki, poprawny i przyjemny, a treść i logiczność wyrozumowanych pojęć jest bardzo przekonującą. Cieszy nas mocno, że p. Warschauer pomimo to, że jest lekarzem praktycznym z powołania, zajmuje się sprawami ogółu i że chwile od pracy swęj mierzalnej wolne, na tak zbawienne obraca zatrudnienia. Oby go nie zrażały pociski zjadłego gminu i obmowy ukrytych recenzentów. Mniemanie, jakie w swoim artykule wynurzył, w całej osnowie z nim podzielamy. Życzylibyśmy sobie tylko, aby na samodzielnęj postępując drodze, do wznieśienia oświaty między swymi współwyznawcami przyczynić się zechciał.

Trzecią pracą z kolei jest poemat pod tytułem! »Messias und das gelobte Land« przez p. Lewickiego napisany, w której opiewa ziemię obiecaną, jej lasy, niwy żyzne i strumki, w dalszym ciągu Izraelski lud z niecierpliwością oczekuje pojednania się z chrześcianami, bo strofę jednę kończy wierszem: »Einig Christen Bruder« Ruß. « Nie jasno się jednak p. Lewicki tłumaczy w wierszu »Ich lehze nach menschlichem Genuß,« bo to, co pod tem wyrażeniem rozumie, trudno nam odgadnąć, poemat ten krótki kończy: »Messias wird für Juda sein, der beste König nur allein.« czem p. Lewicki przechyła się oczywiście do zdania p. Warsch., (obacz Nr. 115. G. P.). Podziwiamy tylko nagłą zmianę zasad p. Lew. gdyż w pierwszym artykule powiada, że zawiść chrześcian ku żydom przez reformę nie ostygnie, w poemacie zaś o zbliżeniu żydów do chrześcian rozprawia, bo inaczej żyd nie mógłby zaprzagnąć uścisku i pocałunku chrześciańskiego.

Czwarty artykuł z kolei jest po niemiecku napisany, autorem którego jest p. Warschauer. Osnową jego jest rozbiór krytyczny, kazania,

które miał niejaki p. Brück z Morawii w domu modlitwy ucywilizowanych Izraelitów. Korzystając z tej okoliczności p. War. zastanawia się nad tem, że gmina ich niesłusznie Niemiecką się przewala, zgłębia on powody i przyczyny tego błędu i napomina, aby się nie uganiano za obcymi językami, że szkoda narodowego, ale by raczej język Polski między żydami rozkrzewić starano się (obacz Orient No. 34). Z artykułu niniejszego dowiedzieliśmy się, że p. War. nie tylko po Polsku, jak roduity pisze Polak, ale i Niemieckim zarówno potrafi władać językiem. Dążność jego i w tém jest szlachetną, że nie ganiąc osób, z winną powagą przedmiot swój roztrząsa; życzenie zaś jego aby kazania były Polskie zdaje nam się być przedwczesnem.

Piąty artykuł opatrzonej jest firmą A. T. stanowi niejako krytyczny przegląd prac Starozakonnych w sporze religijnym. Oddaje w nim słuszną pochwałę p. Warschauerowi, na którą i my z całego zgadzamy się serca, nie dzielamy zaś jego zdania, jakoby żydzi starali się dzieci swe z chrześciańskimi nie zostawiać w styczności, bo wprost przeciwnie jest nasze mniemanie t. j., że przeszkoda raczej ze strony chrześcian, aniżeli żydów pochodzi; nadto, że ganiąc p. Lewickiego więcej w osobistości, aniżeli w rzecz samą się zapuszcza. Artykuł ten poprawną napisany Polszczyzną jest jak się zdaje pracą chrześcianina, który pomimo swego szlachetnego sposobu myślenia nie odwykł od zawiści ku żydom. Wspomniony artykuł p. A. T. najmocniejszą wywołał reakcyę ze strony partyi interessowanej, a to już dla tego, że w nim rabin był obwinionym, że oświacie żydów stoi na zawadzie, już to, że p. Lewickiemu A. T. odmówił wszelkiej zdatości na Dyrektora szkoły. Wskutek więc tego oddziaływania, wystąpił jakiś bezimienny Korrespondent w gazecie Krakowskiej Nrze 224. przeciw wszystkim referentom (z kolei szósty artykuł) w nim p. A. T. i Warschauera beczelnie potwarza, nie dając żad-

i trzej, niewiadomego nazwiska, mieszkańcy Littlemore w hrabstwie Oxford, gdzie, jak się zdaje, p. Newmann został, lub przynajmniej ma zostać katolickim plebanem.

Dr. Józef Wolf ksiądz anglikański w Malines, dla mieszkających tamże Anglików wydał: „Głos do Żydów Anglii, Francji, Niemiec, Polski i Rosyi,” w którym ze względu ruchu katolickiego w Angli i racjonalnego w Niemczech, niemniej ze względu na naganne zgromadzenie rabinów w Frankfurcie, wzywa ich, aby gromadzili się około proroków starego zakonu, i w ich towarzystwie garnęli się do Chrystusa ukrzyżowanego; albowiem, tak kończy: „wielkie sądy prędko, bardzo prędko na całą Europę nadejdą. Nie wikłajcie się w grzechy tego świata, ale czuwajcie, abyście, gdy On przyjdzie — a przyjdzie On i przyjdzie bez zwłoki — abyście byli, najmiłsi! jako lud wybawiony i poświęcony od Pana.”

Londyn, d. 21. Października. — Spekulacje na koleje żelazne stały się powszechnym tematem dzienników — nagle зниżenie papierów spowodowało ogólne zamieszanie i trwogę. Mniemają, iż wiele gotowizny złożonej już na budowę dróg żelaznych, z powodu niepodobieństwa przyprowadzenia ich do skutku, zwrócono akcyonaryuszom prawie na czas, tak iż znowu puszczone zostały w obieg znaczne sumy leżące dotąd bez użytku. Dziś papiery już się podniosły cokolwiek, i zdaje się, iż zwolna przeminie pierwsze wrażenie. — Liverpool-Albion donosi, iż z Ichaboe zabrano już wszystkie guano, tak iż wiele okrętów, nie znalazłszy już go, powrócić musiało z balastem. Mniemanie Nautical-Magazynu jakoby guano znajdowało się jeszcze na pobrażach południowo-zachodnich Afryki, okazało się bezzasadnym.

Londyn, d. 23. Października. — Sir R. Peel znajduje się w swych dobrach Drayton, mając u siebie członków towarzystwa rolniczego. Minister postanowił dać przykład innym dziedzicom włości przez osuszanie w swoich dobrach bagien, według nowego ekonomicznego sposobu, poleconego przez towarzystwo rolnicze.

Wiadomości które przywiózł statek rybacki „Generał Pike” z Nowej Zelandyi brzmią bardzo niepomyślnie. Z wyjątkiem portu w Auckland znajdowała się cała wyspa w ręku krajowców zbuntowanych, którzy 14 warowni założonych przez Anglików zdobyli i zniszczyli, a mieszkańcy ich ratować musieli ucieczką swe życie. Według opowiadań kapitana rzeczono-go statku gotowali się powstańcy do uderzenia na Auckland, zamieszkałego przez 4000 Europejczyków, po większej części Anglików.

Wiadomości z Irlandyi coraz smutniejsze nadchodzą.

H o l a n d y a.

Haga, 21. Paźdz. — Na dniu wczorajszym otworzył król posiedzenie stanów generalnych na rok 1845—1846. W mowie którą miał z tego powodu oznajmia, iż przedsięwzięte zostały środki celem zaradzenia nieszczęściom zrządzonym niepomyślnym zbiorem ziemniaków, i że ma nadzieję, iż będzie można znaczną przynieść w tym względzie ulgę.

Król oświadcza się przeciw projektowi reformy prawa zasadniczego królestwa, którego, powiada, nienależy dotykać, dopóki konieczność tego nieokaże się widoczną. Przypominamy sobie, iż roku zeszłego, wskutek nieporozumień zaszłych pomiędzy obu izbami, adres w odpowiedzi na mowę królewską uchwalonym nie został. Z okoliczności tej, król oświadczył się w ogólności przeciw podawaniu adresów, objawiając życzenie, aby i obecnie podanym mu nie był.

B e l g i a.

Bruxella, d. 24. Października. — Wybory gminne zatrudniają obecnie nasze gazety. Radykałiści niewielką zdają się mieć nadzieję pozyskać miej-

nych dowodów, grubiaństwami hojnie szafuje, a w swęj niepomamowanej złościwości nie szczędząc brudnych i nieprzyzwoitych wyrazów*), które do ozdoby swego artykułu zdawały mu się być potrzebnymi, p. Lewickiego jako Dyrektora szkoły półgębkiem uniewinnia.

(*) Najmocniej nas dziwi, że Cenzura Krak. skąd inąd tak przezorna, mogła zezwolić na wydrukowanie podobnych nieprzyzwoitości. —

(Dokończenie nastąpi.)

Spółtowarzyszom.

I na cóż tęsknić coraz boleśniej,
Niech lży się w piersiach spieknię,
Niech zamrą w duszy wszystkie żalu pieśni,
A w słowa nie pociekną!...

Biada życiu kiedy burza,
Za nim światła zdroje trysną,
Niech kirem pozachmurza,
Że nie prędko znów zabłysną.

Biada życiu!.. lecz pociecha,
Może znów zapłonąć serce,
Może znów nadziei echo,
Rozżarzyć pożar w iskiecie.

Tak... choć piorun po piorunie,
Wszystkie nadzieje roztrąca,
Mężka wola w proch nie rumie,
Lecz pełnią uczuć kwitnąca,

Żywot znowu rozpromieni;
Jak ta gwiazda co wśród cieni,

see i głos w radzie gminnej. Znajdują oni w umiarkowanie liberalnej prasie możnych przeciwników. — Czytamy w Gazette de Liège, iż biegają wieści, jakoby profesor L., który w czasie feryi przedsięwziął był podróż do Włoch. został wpłątany w polityczne sprawy tego kraju i obecnie siedzi w więzieniu.

N i e m c y.

Drezno. — Na posiedzeniu drugiej izby d. 17. b. m. między innemi petycjami podane zostało także zażalenie opatrzone 1800 podpisami mieszkańców miasta Lipska z powodu przedsięwziętych badań dotyczących się wypadków z 12. Sierpnia. Deputowany Brockhaus zwrócił uwagę, iż tak znakomita liczba podpisujących już dowodzi, iż petycja nosi na sobie piętno panującego w Lipsku usposobienia umysłów, i wniósł o jej odczytanie, jeżeli izba przed obradami nad adresem na to zezwoli. Po przyjęciu wniosku i odczytaniu petycji, deputowany Hensel wniósł znowu aby celem rozpoznania takowej ustanowiono komisyję nadzwyczajną — co równie przyjętém zostało.

Hamburg, d. 24. Października. — Telegrafem donoszą ze stacyi Dobrock, iż w skutek burzy z d. 21. t. m. i ztąd powstałej powodzi, przeszło 1500 bydła w tej okolicy zatonoło. Wielu ludzi także przytém utraciło życie.

W ł o c h y.

Rzym, 11. Października. — W państwie kościelném znajduje się część ziemi wyjęta z pod praw cywilnych. Dawniej nie zważano na to, dziś po rewizyi praw pod Leonem X. i teraz panującym Papieżem uznano ten stan wyjątkowy za prawnie uzasadniony. Warto aby o tём wspomnieć dla osobliwości i moralnego znaczenia. Są to kolonie zbrodniarzy założone w Tenutach na Campo morto, które z każdym rokiem się zwiększają. Campo morto leży na 32 milgie na południe od Rzymu, między Velletri Civita la Vigna, Cisterna i morzem, jest to nieprzejrzana dolina, dalszy ciąg pontyjskich błot i z niemi mająca podobieństwo telluryczne. Powierzchnia tej doliny może być obsiana 4309 rubiami (rubia = 320 funtom), obfituje w zboże i ryż, ogołocona zupełnie z wody do pięta zdatnej i otoczona powietrzem we wszystkich porach roku febrzystem. Przed kilku dziesiątkami lat była to pustynia, Campo morto zawdzięcza wyborny stan teraźniejszy pod względem rolnictwa postanowieniu kapituły bazyliki Śtego Piotra w Rzymie, której była własnością, aby zbrodniarze z wyjątkiem ojczobów tam szli na dobrowolne wygnanie pod warunkiem uprawiania roli za opłatą. Teraz okolica ta cała, z osadami, chałupami słomą pokrytymi i mieszkańcami ma pewne przywileje wyjątkowe i do niej nie sięga ręka sprawiedliwości cywilnej. Wszelka władza, mieści się w ręku proboszcza miejscowego, żaden w Campo morto żyjący mieszkaniec nie może się oddalać bez wyraźnego pismiennego przyzwolenia proboszcza, jeżeli przekroczy ten przepis zbrodniarz, chwytają go zbirowie rozstawieni na granicach tego mystycznego schronienia i oddają władzom jako przestępcę do ukarania za zbrodnię dawniej popełnioną. Może także zażądać pomocy od kardynała legata w Valleri przeciw obywatelowi zbrodniarzowi z Campo morto, jeżeli się nowego dopuścił występku. Główne kolonie zbiegów z żonami i dziećmi mieszkających są Presciano, Carano, la Torre, Campo morto i Zacolione. Liczby tych mieszkańców sam proboszcz nie był w stanie nam podać, ale zaręczał, że wszyscy pod jego opieką zostający dobrze się prowadzą w tej szkole cierpienia i ciężkiej pracy.

Piszą z Florencyi: Rodzina Hieronima Bonapartego okropnym nieszczęściem domowém dotknięta została. Książę Montfort, syn najstarszy b. Króla Westfalskiego zwaryował. Był on pułkownikiem w służbie Króla

W mglistą, ciemną, noc Grudniową,
Nad tulacza biedną głową

Jasnym z góry światłem strzeli,
I oświeci mu bezdroże,
Nim rumianne, jasne zorze,
Rannym światłem wschód ubieli.

Z mężkiem sercem bracia dalej!
Niechaj prędkiej uczuć siła,
Gwiazdę nadziei zapali,
Coby w życiu nam świeciła!

Tak... precz ze smutkiem i precz ze łzami,
Niech żal się w piersiach spieknie,
Wszak kiedy niebo burzą się wścieknie,
To gniew wybucha gromami!

By młode czoło zwieńczyć wawrzynem,
Trzeba piersi siłą przyodzwać twardą,
Niemiekie żale, rzucić z pogardą,
O woli przekonać czynem.

Leon K.... oruiki

Sprostowanie.

W recenzji Dziejów Polskich w Gazecie Poznańskiej Nrze 250. umieszczonej ostatnie zdanie „a nie tak przewrotnie, jak to narzędzia arystokracji i hierarchii dziś piszą” nie jest mojem, (*) przeto je niniejszem odwołuję i unieważniam.

Piotr Dahlmann.

(*) W rękopismie redakcyi nadesłanem zdanie to znajdowało się. — Przyp. Red.

Wirtemberskiego, swojego wuja, i w samym Sztutgardzie poraz pierwszy doświadczył napadu tej strasznej choroby. Odwieziono go do Florencji, gdzie nieszczędzą wszelkich starań jakich stan jego wymaga, wszakże niespodziewają się aby przyszedł do zdrowia.

A f r y k a.

Algier, d. 15. Października. — Dzisiejszy Monitor algierski donosi, iż interes nasze w okręgu Medeah na dobrej znajdują się drodze. Choroba zmusiła Ben-Salema do opuszczenia obozu szeryfa. Wielu duerów opuściło go upraszając o aman. Górale są w coraz mniej przyjaznym usposobieniu dla powstańców. Kolumna Satifa znajdowała się 22. na trzy dni marszu od kolumny generała Marcey rozłożonej obozem pod Oued-Gonmark. W okręgu Milianah nie wydarzyło się nic ważnego. Lękano się cokolwiek z początku o ostatni targ w Teniet-el-Haad, ale wszystko poszło dobrze. — Pułkownik St. Arnaud dowódca okręgu Orléansville zwiadał stanowisko w Khami i Beni-Ouragów. Wzmocniwszy stanowisko 200 ludźmi, mając sobie doniesionem, iż Beni-Ouragowie powstali i oczekują go nad Qued-Sensig, wyruszył przeciwko nim aż na miejsce, i 11. o godz. 6. rano znalazł się w obec 3000 powstańców. Wszczęła się żwawa walka. Jazda nasza jak zwykle, natarła żwawo, i nieprzyjaciół zostawił po sobie wielką liczbę poległych. — Ostatni goniec z Oranu nie przywiózł żadnych ważnych wiadomości. Generał Lamoricière od 4. Paźdz. żadnej nie dał o sobie wiadomości, co domyślać się każe, iż ciągle postępuje naprzód, i że dotąd żadne spotkanie miejsca jeszcze nie miało.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań. — Okropny wypadek, który zdarzył się niedawno blisko Poznania, obudził powszechne zajęcie. Żona Pana Opitz fabrykanta powozów w Szmiglu, cierpiała od niejakiego czasu na tak nazwaną, czarną melancholię, tak iż otaczające ją osoby widziały potrzebę, strzedz ją pilnie. Przecież udało się jej dopaść brzytwy, którą pozbawiła życia troje swoich dzieci, z których najstarsze 5 lat, średnie 3 a najmłodsze 9 miesięcy miało — w tym przekonaniu, iż tym sposobem uwalnia ich od trosk tego życia. Nieszczęśliwa matka natychmiast przewieziona została do domu waryatów

Znajomym a szczególnie tym, którzy z powodu żelżywych obelg, przez Pana P. K. na osobę mającą w tej gazecie Nr. 226. miotanych, listami swemi zaszczylić mi uprzejmie raczyli, obznajmiam, iżem, gdy ani redakcja żadnej repliki przyjąć nie chce, ani ekspedycja annons, bez poprzedniego umieszczenia ich za opłatą w Intelligenzblacie, nie ogłasza w gazecie, został zniewolony do wytoczenia interessentom z powodu artykułu Pana P. K. processu in iuryjnego. Minał on się bowiem w podwójnym względzie z tą klasyczną prawdą: „*Non tam auctores in disputando, quam rationis momenta quaerenda sunt!*” (Cicero de N. D. I. 5.)
N. O.

OBWIESZCZENIE.

Znajdujące się na gruncie niegdy Kubickiego Nr. 21. na Święt. Marcińskim przedmieściu, w drugim oddziale budynku pobocznego na dołnem piętrze, teraz opróżnione mieszkanie, składające się z jednej izby i komórki, będącej w trzecim oddziale, ma publicznie albo zaraz albo od Nowego roku 1846. znów być wypuszczone, i wyznaczony jest tym końcem na miejscu termin na poniedziałek dzień 3ci Listopada r. b. z południa o godzinie 3. Ochotę do najęcia mający wzywają się nań z nadmienieniem, iż bliższe warunki, które w biurze Dyrekcji budowania twierdzy przetrzanemi być mogą, jeszcze w samym terminie ogłoszone zostaną.

Poznań, dnia 28. Października 1845.
Król. Komissja budowania twierdzy.

Walne zebranie dnia 15. Listopada przypadające Szanownym członkom towarzystwa okolicy Szamotulskiej przypomina, i dla naradzenia się o ważnych przedmiotach na liczne zgromadzenie rachuje
Dyrekcya.

Dyrekcya kasyna polskiego w Poznaniu zawiadoma Szanownych członków, iż wieczór z tańcami dany będzie w sali kasynowej dnia 9. Listopada r. b.

Wysokiej szlachcie i Szanownej publiczności najumienniejsz donoszę, że w rynku miasta tutejszego obok mego handlu korzeni i wina, otworzyłem także oberżę pod nazwą „*Hôtel de Rome.*” Polecając takową do łaskawego wstępu, przyrzekam spieszna i bezpieczna usługę.
Szamotuly, dnia 15. Października 1845.

A. J. Jerzykiewicz.

Podpisani piwowarowie zawiadamiają Szanowną miejscową i zamiejscową Publiczność, jako z dniem 1. Listopada r. b. w browarach swoich młode piwo kwartę po 9 fen., a w szynkowniach odrobione beczkowe po 10 fenigów sprzedawać będą.

Poznań, dnia 30. Października 1845.
Batkowski. Hoffmann. Kantorowicz.
Leitgeber Reimann. Stęszewski. Sawiński & Lambert. Wiczyński.

Donoszę niniejszem Szanownej publiczności, jakom otworzył handel cygarów, tabakii i tytoniu, materiałów piśmiennych, połączony ze składem
furnirów.

Prosząc o łaskawe uwzględnienie mej firmy, zapewniam punktualną usługę i najumiarkowańsze ceny.

Co do furnirów nadmieniam, że takowe dopiero w dwa tygodnie dostać można, o czém osobnym obwieszczeniem donoszę.

Poznań, dnia 22. Października 1845.
Herrmann Moritz,
ul. Fryderykowska Nr. 16. naprzeciw placu kamlaryjnego.

Stosownie do życzenia będzie opłata za rozdanie znaczne zmniejszona.

Nauczyciel tańca Eichstädt,
ulica Podgórna Nr. 6.

Handel mój kommisyjny i spedycyjny, połączony ze składem głównych artykułów towarów kolonialnych, otworzyłem dzisiaj w tutejszym bazarze. Poznań, dnia 27. Października 1845.
Felix Gliszczynski.

Skład galanterji Beera Mendla w Poznaniu przy rynku pod Nr. 88. właśnie odebrał znaczny wybór szczerzo Paryzkich obić, które przez nader korzystne kupno po 22 Złp. (najniższa cena do jednego pokoju) mogą być dostarczone. Próby we wszelkich deseniach w każdym czasie mogą być oglądane.

w Owińskich. W ogólności trzy ostatnie miesiące pełne były nieszczęśliwych u nas wydarzeń: oprócz wielu znacznych pogorzel, przeszło 80 osób w obwodzie Poznańskim zginęło nadzwyczajną śmiercią. Prawie połowa tych, to jest 41 utonęło, po większej części kąpiąc się, dziewięciu znalazło śmierć w skutek podanej im przez nieostrożność trucizny. Dziewięć osób było zamordowanych a siedm samobójstwem zakończyło życie, trzech znaleziono nieżywych na drodze a trzech zabił piorun.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Wrocław, 15. Paźdz. — Dopóki producenci zatrudnieni są, interesa w niektórych gatunkach zboża będą ograniczone, dla tego też dowóz zeszłego tygodnia zaledwie na miejscową konsumpcję wystarczał. Targi zagraniczne, mianowicie w dzisiejszych okolicznościach mało nas tu obchodzić mogą, tylko na pszenicę okazują się lepsze widoki, od czasu jak targi angielskie przy wysokich cenach trzymać się zaczęły. Za dobrą żółtą pszenicę dają 74 do 82 srg., za białą 76 do 86 srg. Żyto stoi dobrze, a dowiezione na targ piękne i ciężkie, płacą po 55 do 58 srg. — Nie można się spodziewać, aby ta cena utrzymała się długo, bo jest zbyt wygórowaną, aby przedstawiać zysk na wywozie w te strony, które choroba kartoflana nawiedziła; z drugiej strony ogólny wypadek zbioru kartofli w naszej prowincji, o ile dotąd wiadomo, może się nazwać pomyślnym, tylko życzyć by trzeba, aby skargi z wielu stron nadesłane o niemożności użycia na pokarm tegorocznych kartofli nie sprawdziły się. Jęczmień i owies nie zmieniły się, pierwszy płacą po 42 do 46 sgr. drugi po 26 do 30 sgr.

London 19. Paźdz. — Dowozy angielskiego zboża wszelkiego rodzaju w ciągu tygodnia były mierne. Angielska i ocłona zagraniczna pszenica przy pomnożonym żądaniu podniosła się o 1 do 2 szel. na kwarterze. Nieocłonej mało na sprzedaż wystawiono, i trudno bardzo zawrzeć jaką umowę dając nawet 2 szel. wyżej nad ceny w poniedziałek notowane. Groch i jęczmień niezmieniły się. Owsa na targu mało i ceny przez nas podane wyższe są teraz o 1 sz. na kwarterze. Doszły tu z rozmaitych okolic Irlandii wiadomości o zbiorze kartofli brzmiały daleko gorzej niżeli o tej porze, i niezmierna obawa wszystkich ogarniać zaczyna.

Mój, we wszelkie gatunki zaopatrzony skład **der i dywanów** własnej fabrykacji, polecam po nader umiarkowanych cenach.

S. Kantorowicz,
Nr. 60. ulicy Wrocławskiej i rynku narożnik.

Najlepszego klarownego, wystalego oleju do palenia poleca funt po 4 sgr.

M. Wassermann,
przy Wodnej ulicy pod liczbą 1.

Najpierwsze **Mallagskie cytryny** i słodkie apełcyny odebrał

B. L. Praeger,
przy Wodnej ulicy w domu szkoły
imienia Ludwika pod Nr. 30.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 28. Października 1845.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami.	goto- wizna
Oblig. długu skarbowego ..	3½	98½	98
Oblig. premii handlu morsk.	—	85½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	97½	96½
Oblig. miasta Berlina	3½	98½	97½
„ „ Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	97½	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	102½	—
„ „ dito	3½	95½	—
„ „ Pruss. Wschod.	3½	98	—
„ „ Pomorskie ..	3½	97½	97½
„ „ March. Elekt. i N.	3½	—	98½
„ „ Szląskie ..	3½	—	—
dito od rządu gwarantowane	3½	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	11½
Disconto	—	4½	5½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	—	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskiej	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej ..	—	—	120
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	99
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99	—
Drogi żel. Reńskiej	4	99	90½
Oblig. upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi od rządu gwarantowane	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiej ..	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ „ dito Lit. B. .	—	—	102
„ „ Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	—	121½
„ „ Magdeb.-Halberst	4	—	107½
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	104
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolonskiej ..	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiej ..	4	—	—
Oblig. upierw. Dolno-Szląskiej	4	98½	98½